Nr. 86. Lwów, Środa dnia 27. Marca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem na 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—na każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Ruprechta bisk.
Jutro: Sykstusa m.
Pojutrze: Cyrylla djak. m.

Grecko-katolickie:
Ahapia mucz.
Sawyna.
Ałeksya prep.

REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 56 m.
Zachód „ o 6 g. 15 m.
Barometer 757. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści T. T. Jeża: **„W zaraniu“.**

Na podstawie zawartego przez nas układu prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła **Orzeszkowej** i **Bałuckiego.** Najlepsze utwory znakomitej autorki, jak: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezofowicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie (z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać można po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgarska wynosi 1 złr. 30 ct. bez przesyłki). **Komplet powieści Bałuckiego** składający się z 9-ciu tomów p. t.: *Byle wyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia stawka, Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały murzyn, Za winy niepopełnione, Komedje (Dom otwarty, Na łonie natury, Komedje z oświatą), Pańskie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena księgarska wynosi koło 15 złr.).

Z dziejów galic. kasy oszczędności.

I. Od dłuższego już czasu w pewnych kółkach zrodziło i krzewi się mniemanie, że galic. kasa oszczędności jest instytucją *bankową*, i że w skutek tego może być użytą nietylko do zaspokojenia finansowych potrzeb społeczeństwa, ale także do czynienia zadość rozmaitym apetytom prywatnym, jak to się tu i ówdzie na wzór skorrumpowanych instytucyj zagranicznych, dzieje po zakładach innych, gdzie osobistości bez żadnych zasług i talentów znajdują pomieszczenie jedynie dlatego, że sprytem doprowadziły do pewnego stopnia majątku i wyrobiły sobie nie zawsze czystemi drogami wpływy.

Owóż wspomnianej opinji, *mogącej zachwiać pierwotny charakter* gal. kasy oszczędności, należy stanowczo tamę położyć. Ku temu służy jej statut, jasno, niedwuznacznie określający *początek, zadanie, cel, skład* i sposób uzupełnienia towarzystwa, fundusze, tudzież sposób zarządu.

Paragraf 1. statutu powiada: „Galicyjska kasa oszczędności powstała w roku 1843 za sprawą Stanów krajowych, zgromadzonych w roku 1842.

Założycielami jej byli ci *przyjaciele ludzkości*, którzy w pierwszej epoce rozpoczęcia czynności zakładu, *na pokrycie kosztów administracji* tudzież strat jakieby zakład mógł ponieść, *złożyli pewien fundusz* i *zrzekli się zwrotu swych składek lub zysku* z tego zakładu.

Założyciele ci, na swem zgromadzeniu ogólnem w r. 1843 odbytem, wybrali z siebie 50 członków, którzy pod nazwą „Wielkiego Wydziału“ objęli ster zakładu; a wydział ten stanowiący wraz z następnie wybranymi członkami towarzystwa kasy oszczędności, zawiaduje zakładem.

Gdy *dobroczynny* ten zakład winien powstanie swoje tym przyjaciołom ludzkości, aby więc uwiecznić tę ich dla kraju zasługę, nazwiska ich umieszczone zostały w oddzielnej księdze, w której ci, którzy ofiarowali najmniej 50 zł. mon. kon., nazwani są założycielami, którzy zaś nie mniej jak 25 zł. mon. kon. wnieśli, wspieraczami; nareszcie ci, którzy przynajmniej 5 zł. mon. kon. złożyli, dobroczyńcami zakładu.

Każdej z tych dobroczynnych osób może być na jej żądanie wydany wypis z tej księgi z wyrażeniem daru wniesionego.

Podobne dary będą i nadal przyjmowane, z umieszczeniem w tej księdze imion dawców, pod napisem czy to założycieli, czy też wspieraczy“.

Celem galicyjskiej kasy oszędności jest: podać sposobność każdemu a *szczególnej mniej zamożnym, bezpiecznego przechowania, procentowania i stopniowego pomnażania oszczędzonego grosza*, i tym sposobem pobudzać *do pracowitości i oszczędności.*

Wybieralnym jest *każdy obywatel kraju*, który tak przez swoje *stanowisko społeczne*, jak też wykształceniem umysłowem i *prawością charakteru* do rozwoju dobra zakładu przyczynić się może.

§. 15. Fundusz rezerwowy gal K. O. — z wyłączeniem tej jego części, która stanowi fundusz emerytury dla urzędników i sług zakładu, ich wdów i sierót — powinien wynosić przynajmniej 10 prc. sumy ogólnej wkładek w kasie oszczędności lokowanych.

Dopóki ten fundusz nie dojdzie tej wysokości, przeznaczonych być ma na jego zwiększenie 60 prc. z każdoczesnego czystego zysku rocznego; a reszta, to jest 40 prc. może być użytą na zasilenie funduszu emerytury wedle postanowień statutem emerytury kreślonych — za pozwoleniem ck. namiestnictwa także na *inne dobroczynne, pożyteczne lub w ogóle dobro powszechne kraju, a szczególniej miasta Lwowa* wspierające cele, niemniej dla niezamożnych uczestników zakładu.

Skoro zaś fundusz rezerwowy dojdzie wysokości wyżej wskazanej 10 prc., wtedy z całej nad tę kwotę uzyskanej przewyżki *może Towarzystwo użyć każdego roku do 30 prc. na cele wyż wskazane.* Wszystko, czegoby na powyższe cele nie użyto, pozostaje majątkiem zakładu.

Co do zarządu postanawia §. 37: Prezesa towarzystwa, jego zastępcę, równie jak *naczelnego dyrektora* i jego zastępcę wybiera Towarzystwo z grona swojego na lat sześć, a to na zwyczajnem walnem zebraniu swojem, z trzech przez dyrekcję wspólnie z wydziałem na każde miejsce poddanych mu osób. Towarzystwo ma prawo odrzucić podanych sobie kandydatów, a w takim razie dyrekcja z wydziałem winny podać innych. Ustępujących można napowrót wybrać.

Wreszcie *co do płacy funkcjonarjuszów* G. K. O. podaje ostatni (58) artykuł statutu uwagi godne postanowienie, które opiewa: „Płacę pobierają *tylko stali* ***urzędnicy*** Kasy oszczędności,— *wszyscy zaś inni* ***Członkowie****, do zarządu zakładu należący, sprawują urząd bezpłatnie*“.

W postanowieniach przytoczonych jest przedewszystkiem dobitnie wypowiedziana zasada, że G. K. O. jest zakładem *dobroczynnym*, zakładem dobra *publicznego*, zawdzięczającym swoje powstanie *ofiarności* publicznej, a zatem różni się kategorycznie od zakładów pieniężnych *prywatnych.* Podczas kiedy w tych ostatnich gospodarka zarządowa zawisła od każdorocznych uchwał członków, w G. K. O. statut konsekwentnie przeprowadzając zasadę dobroczynności i publiczności, wiąże *samychże członków bezwarunkowo*, i raz na zawsze stawia zaporę dla wszelkich rozpędów słabości ludzkiej, *sięgania po grosz publiczny tytułem wynadgrodzeń tam*, gdzie służba ma być *zaszczytem obywatelskim* i powinna być spełnianą *bezpłatnie*, spełnianą *honorowo.*

Jak tę obywatelską i piękną zasadę w toku czasu potrafiono naruszyć, skreślimy w nastepnym artykule.

Na czyj młyn woda?

Z jakiegokolwiekbądź punktu widzenia rozważać będziemy najnowszy ruch, jaki się objawił między młodzieżą uniwersytecką we Lwowie, to zawsze przyznać w nim musimy wiele stron dodatnich i wysoce sympatycznych. Po długich latach ospałości, kiedy to się zdawało, że różnorodna straż pożarna zupełnie przygasiła ducha młodzieży, witamy obecnie nowe jej przebudzenie. Kto mówi tu o jakichś sztucznych agitacjach lub postronnych wpływach, ten oszukuje albo drugich, albo siebie samego. Ruch obecny nie dziś się począł; jest on tylko wypływem i dalszym ciągiem tego budzącego się ogólnego ruchu umysłowego pośród naszej młodzieży, który od kilku lat manifestuje się powstawaniem licznych kółek naukowych i ożywionemi w nich dyskusjami, pilniejszem niż dawniej czytaniem czasopism, gorętszym porywem do swobodnego myślenia. I jeżeli komu ruch obecny był niespodzianką, to chyba tym ludziom, którzy nie widzieli tego, co było przedtem, którzy w swem zakołkowaniu umysłowem nie chcą wierzyć w to, by w gronie naszej młodzieży mogła się zrodzić jaka myśl własna, jakiś ruch o własnej sile i z własnej inicjatywy. Dla nas, którzy wierzymy w siłę żywotną naszej młodzieży, nie dającą się przytłumić żadnym „gasicielom ducha“, którzy od lat pilnie rejestrowaliśmy każdy drobny objaw tego ducha wolności i postępu śród młodzieży, dla nas ruch obecny jest rzeczą naturalną i konieczną, a przejawy koleżeństwa i zapału wolnościowego śród młodzieży napełniają nas radością i otuchą. Nieuniknione przy żadnym ruchu, drobne (tym razem nader drobne) ekstrawagancje, choćby same przez się były nagany godnemi, nie spowodują nas do rzucenia bodaj cienia nagany na sam ruch, na samo jego jądro, na jego myśl przewodnią, niewątpliwie zdrową i szlachetną.

Jednym z objawów najbardziej pocieszających w tym ruchu była solidarność młodzieży polskiej i ruskiej w tem upominaniu się o wolność i godność akademicką. Objaw to tem bardziej pocieszający, że właśnie tylko zdrowe i żadnym szowinizmem narodowym, żadną lokajską usłużliwością niezarażone elementy znalazły się tu obok siebie i wytrwale a zgodnie tę pierwszą próbę przebyły. Dla obserwatora nic nie mogło być tak zajmującego, jak to, że właśnie w chwili, gdy ruch zaczął przybierać charakter poważny, od tego zdrowego, duchem obywatelskim i postępowym przejętego jądra młodzieży rusko-polskiej odpadły jak dwie połówki łupiny, dwie grupy, a mianowicie część młodzieży ruskiej, kryjąca się w „Akademiczeskom Krużku“ i część młodzieży polskiej z „Czytelni“, reprezentowana przez pp. Łaszowskiego, Baranowskiego i komp. Młodzież o zabarwieniu moskalofilskiem i młodzież o zabarwieniu utylitarnem solidaryzuje się w umyciu [illegible] wyrzeczeniu się ruchu, w którym początkow[illegible]

ma grała dość wybitną rolę, oto duet na wszelki sposób wielce charakterystyczny.

Nie mniej charakterystyczne są powody odpadnięcia tych łupin. „Mołodcy“ z „Krużka“ motywują swe odstępstwo tem, że nie chcą służyć za parawan „polskiej intrydze“, zaś patronizowani przez *Czas* i *Gazetę Lwowską* młodzieńcy swe odstąpienie motywują tem, że w ruchu naczelną rolę grali Rusini, a więc oni nie chcą dać się wyzyskiwać intrydze ruskiej. Zestawienie to najlepiej wykazuje, że jedni i drudzy używają haseł narodowych tylko dla zamaskowania innych, właściwych powodów swego niekoleżeńskiego kroku. Jakie to są powody, w to narazie wchodzić nie myślimy. Zdrowa i prawdziwie po obywatelsku myśląca część młodzieży najlepiej to oceni. I jeżeli to, co się stało w ostatnich dniach, posłuży do nowego zgrupowania sił młodzieży zarówno polskiej jak i ruskiej, do większego zsolidaryzowania się dla pracy naukowej i życia koleżeńskiego, to będzie to bardzo dodatnim i cennym wynikiem ruchu obecnego.

Z żalem podnieść musimy wreszcie, że prasa nasza, nietylko faktycznie i dobrowolnie rządowa, ale nawet „niezawisła“ i „demokratyczna“, w ocenieniu ruchu obecnego nie stanęła na wysokości swego zadania. Nie znamy nic nędzniejszego, jak owe utyskiwanie niektórych dzienników na udział Rusinów we wiecu i na udawanie z tego powodu obrażonej dumy narodowej.

Kwiaty fiskalizmu zebrane na niwie galicyjskiej.

Pod tyt. „*Kilka kwiatów fiskalizmu zebranych na niwie galicyjskiej*“, umieszcza czasopismo *Prawnik* (wybornie redagowane we Lwowie, przez pp. Czemeryńskiego, Dziędzielewicza i Ostrożyńskiego) szereg obrazków, które uważamy za obowiązek, rozpowszechnić w jak najszerszych kołach. Kwiatek pierwszy tak wygląda:

Państwo Jan i Marja J. sprzedali kontraktem kupna i sprzedaży we Lwowie na dniu 6 października 1887 spisanym, pp. Mojżeszowi Scheinbach, Chaimowi Fuss i Semlowi Lieberman drzewostan na 343 morgach 1.287 □ sąż. lasu do dóbr Załanów i Dziczki należącego, tudzież 5.000 sztuk dębów razem za cenę kupna 40.000 gld.

Kontrakt powyższy zgłoszono do urzędu wymiaru należytości we Lwowie — a urząd ten wezwaniem z dnia 1. czerwca 1888 r. do l. B. 4.862/1887 wymierzył od kontraktu tego następujące należytości:

1. Od ustanowionej ceny kupna 40.000 gld. 250 gld. — a prócz tego dziewięć innych należytości w następującym szeregu:

2. Właściciele posiadają prócz sprzedanej przestrzeni jeszcze więcej lasu — stypulowano przeto w ustępie VIII. kontraktu tego karę konwencjonalną 30 gld. za każdy morg lasu sprzedany podczas trwania tego kontraktu komu innemu.

Władza skarbowa przypuszcza, iż sprzedający przekroczą ten zakaz i bodaj jeden morg lasu sprzedadzą, mierzy przeto od tej ewentualnej kary 30 gld. należytość w kwocie 13 ct.

3. Dalej stypulowano, iż od każdej sztuki drzewa sprzedanej podczas trwania kontraktu tego zapłacą sprzedający 50 ct. kary.

Władza skarbowa przypuszcza, iż sprzedający przekroczą ten zakaz i bodaj jedną sztukę drzewa sprzedadzą, mierzy przeto od tej kary konwencjonalnej należytość 7 ct.;

4. dalej stypulowano, iż od każdego sąga drzewa komu innemu jak kupującym sprzedanego zapłacą 1 gld. kary konwencjonalnej.

Władza skarbowa przypuszcza, iż zakaz ten jeden raz przekroczony będzie i mierzy należytość w kwocie 7 ct.;

5. stypulowano, iż kupującym nie wolno wódki szynkować i dla robotników i czeladzi zakupywać ją tylko u szynkarzy sprzedających. Za przekroczenie zakazu tego mają kupujący zapłacić karę konwencjonalną 5 gld. za każdy nieprawnie wyszynkowany kieliszek.

Władza skarbowa przypuszcza, iż kupujący zakaz ten raz przekroczą i mierzy należytość od kwoty 5 gld. 7 ct.;

6. w ustępie XV. powyższego kontraktu umówiono, iż za każdy niedostarczony dąb sprzedający kupującym mają zapłacić 4 gld.

Tą razą władza skarbowa nie przypuszcza, iż tylko jednego dębu niedostarczą sprzedający kupującym, lecz oblicza, iż ani jednego dęba niedostarczą, mnoży przeto całą ilość dębów tj. 5.000 sztuk przez 4 gld. i od wyprowadzonej w ten sposób sumy 20.000 gld. mierzy należytość w kwocie 42 gld. 60 ct.;

7. w kontrakcie powyższym stypulowano, iż na wypadek gdyby sprzedający nie oddali kupującym całej sprzedanej przestrzeni lasu 343 m. 1.287 □ sąż., winni będą za każdy morg nieoddany zapłacić kupującym po 140 gld.

Otóż i w tym wypadku przypuszcza władza skarbowa, iż sprzedający nie oddadzą ani jednego morga lasu kupującym — wyprowadza w ten sposób sumę odszkodowania na 48.132 gld. 61 ct. i mierzy od tejże należytość w kwocie 151 gld. 25 ct.;

8. zabroniono kupującym brania w czasie żniw robotników z dóbr Załanów do robót w lesie i w razie przekroczenia zakazu tego obowiązani są kupujący zapłacić za każdego robotnika 1 gld.

Władza skarbowa przypuszcza, iż zakaz ten tylko raz przekroczony będzie i mierzy od kwoty 1 gld. należytość 7 ct.;

9. w kontrakcie powyższym ustanowiono, iż kupującym wolno ścinać tylko dęby cechowane, a za każdy ścięty a niecechowany dąb do 12 cali grubości zapłacić mają kary po 10 ct.,

10. za każdy dąb ponad 12 cali — kary po 20 ct.

Władza skarbowa przypuszcza, iż w wypadku ad 9. i 10. zakaz ten co do jednej sztuki przekroczony będzie i wymierza należytość 7 ct. i ct. razem 14 ct.

Sądzę, iż zestawiwszy pozycje powyższego wymiaru, zbytecznemby było dodawanie jakiegokolwiek komentarza.

Wszakże uderzyć musi każdego, iż dokonano tu od jednego i tego samego przedmiotu podwójny wymiar. Jeden ryczałtowy — drugi szczegółowy.

I tak wymierzono raz należytość od ceny kupna 250 gld., zaś po raz wtóry kwotę 214 gld. 30 ct. od pojedynczych ustępów kontraktu.

Najzabawniejszem jest przypuszczenie władzy wymiarowej, iż ktoś sprzeda drzewostan i dęby za 40.000 gld., ażeby nie dotrzymać kontraktu zapłacić: ad 6. za 5.000 niedostarczonych dębów po 4 gld., 20.000 gld., ad 7. za 343 m. 1.287 sążni nie oddanego lasu po 140 gld. za morg 48 132 gld. 61 ct., razem 68.132 gld. 61 ct.

Mógłby jednak ktoś zarzucić, że ewentualność ta jest możliwą, a przeto skarb państwa spełnia tylko obowiązek zwykłej przezorności, wymierząc należytość od tych ewentualności.

Otóż tak nie jest. Gdyby bowiem zaszedł wypadek, iż sprzedający nie oddaliby kupcom ani wcale, albo w niezupełnej liczbie sprzedanej ilości dębów lub przestrzeni lasu — to w pierwszym i drugim wypadku kupujący musieliby w drodze sporu likwidować swą szkodę, która w kontrakcie tylko co do jednostkowej zasady jest oznaczona, zapadłby wyrok sądowy skazujący sprzedającego na zapłatę odnośnej kwoty. Od wyroku tego zapłaconoby znów należytość, po raz trzeci od jednego i tego samego przedmiotu!

Dziwną jest także logika z jaką władza wymiarowa przyjmuje np. ad 2., iż sprzedający przekroczą tylko raz i to tylko co do jednego morga — a zakaz niesprzedawania komu innemu lasu — ad 3., iż sprzedadzą tylko jedną sztukę drzewa — ad 8., iż kupujący tylko jednego robotnika z dóbr łanowa użyją w czasie żniw do eksploatacji lasu — itd., a natomiast przypuszcza, iż sprzedający nie oddadzą ani jednego dęba ze sprzedanych 5.000 dębów — ani jednej piędzi lasu z 343 morgów sprzedanego lasu.

Wszakże postępując wedle tych samych zasad, należało obliczyć wszystkie morgi lasu

---

75)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna
w dwóch tomach
Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

— Cóż ja tu panu poradzę? Rząd potrzebuje pieniędzy, więc trzeba płacić.

— Wiem, ekscellencjo, i ja się też od płacenia bynajmniej nie uchylam. Wszakże płacąc, radbym płacić w racjonalnym stosunku do dochodów. Jeśli zaczniemy za to nawet płacić, czego nie mamy, musimy zginąć.

— Trudna rada, mój panie, co kraj, to obyczaj. Nie sądź pan, bym ja sam znajdował się w lepszem położeniu. Na Wołyniu i Ukrainie mam siedm cukrowni, i wszystkie prosperują, tu zaś mam ledwie jedną, i tę muszę zamknąć, gdyż rok rocznie niedobór wykazuje. Widzisz pan więc, że i mnie nie lepiej.

— Smutna to dla mnie, ekscellencjo, pociecha. Zakładając tu fabrykę, chciałem coś dobrego dla kraju uczynić, tymczasem widzę, że ustanę w połowie drogi.

— Bo to wy, panowie Polacy, zawsze tak... zrywacie się, a potem w pół drogi ustajecie! Tu, mój panie, trzeba wytrwałości, wielkiej wytrwałości.

— Wszak wasza ekscellencja jest także Polakiem, i mimo, że gdzie indziej posiada fabryki kwitnące, tu ma jedną tylko i ta upada. Czy więc brak wytrwałości jest powodem i jej upadku?

— Ach! pan, jak widzę, zaczynasz słowa podchwytywać! — zawołał naczelnik kraju głosem podrażnionym. — Odkąd panowie dostaliście wolność, a z nią sejmy i rady państwa, powinniście sami o sobie myśleć. Ja tu na to jestem, ażeby ustawy były wykonywane, a do fabryk się nie mięszam.

Zygmunt głęboko się ukłonił, bo zamierzał odejść.

Zobaczywszy to, naczelnik kraju łagodniej przemówił:

— Czego pan właściwie żądasz odemnie?

— Ponieważ urząd podatkowy zanadto wielki podatek mi wymierzył, przeto chciałem prosić waszą ekscellencję, jako głowę całej administracji, by sprawę moją sumiennie zbadano.

— Dobrze, dobrze, pomówię o tem z prezydentem prokuratorji skarbowej.

— O ile mi się zdaje, ekscellencjo, rzecz ta nie będzie należała do prokuratorji, lecz do dyrekcji skarbowej.

— Jakto, do dyrekcji? Alboż prokuratorja skarbowa a dyrekcja skarbowa to nie jedno i to samo?

— Ekscellencjo, dyrekcja ściąga podatki, prokuratorja zaś jest adwokatem państwowym, który broni jego interesów. Prokuratorję nazywają także fiskusem.

— Aha! fiskus, fiskus! No, no, *adieu* panie, już ja pomówię z kim należy.

Nasz przyjaciel, tak samo jak dwaj jego poprzednicy, wyszedł uśmiechnięty.

Rozdział VII.

Partja taroka.

We wspaniałym hotelu Impérial, na pierwszem piętrze, hrabia Leon Zaniewicz od przyjazdu do Wiednia zajmował obszerny apartament. Inni członkowie delegacji polskiej mieścili się w większej części w hotelu Francuskim, jako bliższym parlamentu; hrabia jednak, który często nie darmo powtarzał, że człowiek, przyszłość mający, nie powinien się „ankanaljować“, mieszkał w hotelu nierównie droższym, gdzie zazwyczaj stawała magnaterja węgierska. Na posiedzenia żdził remizą hotelową, lub szedł pieszo, a w nader rzadkich wypadkach, np. jeśli go deszcz kiedy w drodze złapał, wsiadał do fiakra. Pan służby hotelowej, miał swojego Dżona, który, brze mówił po niemiecku, Izabela zaś przywiozła z sobą swoją pannę służącą.

Herbatki hrabiego były zawsze bardzo ożywione. Prócz członków delegacji, pojawiali się nich ministrowie, *attachés* poselstw obcych i komitości świata arystokratycznego, z którym bia żywe stosunki utrzymywał. Z ministrów wał najczęściej minister spraw wewnętrznych, tym musiał być hrabia na stopie najlepszej; gdziekolwiek się spotkali, czy to w jakim salonie w mieście lub w parlamencie, zawsze, serdecznie się przywitawszy, długo z sobą rozmawiali. jeden z delegatów zazdrościł tego hrabiemu i nie jeden prosił go protekcję do ministra. bia umiał zawsze tak przyrzec, że właściwie niczego się nie zobowiązywał. Uroczyście upewniał, że z ministrem pomówi, lecz za skutek nie ręczył. Już to odkąd do Wiednia przyjechał,

dobrach Załanów i Dziczki — dalej wszystkie drzewa w tych lasach — wszystkich mieszkańców w Załanowie i Dziczkach, wypośrodkować przeciętną liczbę kieliszków wódki wypijanych przez tych mieszkańców i pomnożywszy te dane z maksymum odnośnej kary ustanowionej w kontrakcie, wymierzyć konsekwentnie należytość.

W wymiarze tym byłaby przynajmniej „metoda“...

Rekurs wniesiony przeciw temu wymiarowi dotąd nierozstrzygnięty.

Towarzystwo politechniczne we Lwowie.

Dziś odbędzie się zgromadzenie Tow. tech., dlatego podajemy wyciąg ze sprawozdania zarządu, które chlubnie świadczy o jego działalności.

Towarzystwo liczy obecnie 1 członka honorowego i 602 członków zwyczajnych. W ciągu roku przystąpiło 24 nowych członków, wystąpiło 10 członków. Przez śmierć utraciło towarzystwo 3 członków zwyczajnych, mianowicie śp. Antoniego Zamojskiego, Kornela Heinricha i Wacława Zahradnika. W porównaniu z rokiem poprzednim przybyło nowych 11 członków. Reprezentantów liczy towarzystwo 18.

Ze spraw podniesionych petycjami Towarzystwa, doczekały się pomyślnego załatwienia: sprawa urządzenia mechaniczno-technologicznej stacji doświadczalnej przy szkole politechnicznej, sprawa nadania organizacyjnego statutu tutejszej szkole politechnicznej; sprawa rozdawnictwa robót przy budowach galic. kolei losami, załatwiona rezolucją sejmową, doczekała się rezolucji ministerstwa handlu, które zapewnia, iż przy równych warunkach ofertowych krajowi przedsiębiorcy przed innymi uwzględnieni będą. Petycję w sprawie otwarcia biblioteki uniwersyteckiej w godzinach wieczornych, odstąpiła Izba rządowi do możliwego uwzględnienia.

Wadliwa organizacja personalu przy kolejach państwowych, krzywdząca w wysokim stopniu technicznych urzędników, spowodowała zarząd do wniesienia petycji do Rady państwa na ręce posła Szczepanowskiego.

Towarzystwo brało udział w naradach miejskiego komitetu teatralnego co do wyboru miejsca pod budowę teatru za pośrednictwem swoich delegatów. O wydanie opinii w sprawach technicznych udali się do towarzystwa: Wydział krajowy, żądając orzeczenia co do ogniotrwałego pokrycia dachów. Towarzystwo w odpowiedzi oświadczyło się za rozwinięciem w kraju fabrykacji dachówek felcowanych na większą skalę. Sejm krajowy w uznaniu tego orzeczenia polecił Wydziałowi krajowemu poparcie tej gałęzi przemysłu budowlanego. Pomyślny obrót, jaki wzięła ta dla krajowego przemysłu bardzo ważna sprawa, każe się spodziewać, że podniesiona przez Towarzystwo myśl nowej gałęzi produkcji krajowej z czasem zrealizowaną będzie.

Towarzystwo brało żywy udział za pośrednictwem wydelegowanej komisji w pracach nad urządzeniem wystawy hygienicznej, podczas V. zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie odbytej. Z okazji tej wystawy opracowała komisja podręcznik pt. „Wady i ulepszenia naszych pomieszkań“, który oceniono bardzo zaszczytnie w sferach zawodowych i interesowanych. Z prawdziwem uznaniem podnosi zarząd ofiarność członka komisji p. architekta Rawskiego, który dostarczył funduszów na podjęcie tego pożytecznego wydawnictwa. Bez jego materjalnej pomocy bowiem wydawnictwo z wielkiemi trudnościami byłoby połączone. Również wyraża zarząd podziękowanie wszystkim członkom komisji, którzy się zajmowali urządzeniem działu technicznego wystawy hygienicznej i opracowaniem podręcznika.

Towarzystwo wzięło udział w obesłaniu krakowskiej wystawy archeologicznej.

Gal. Towarzystwo gosp. udało się z prośbą o podjęcie wydawnictwa wzorowych planów dla budynków gospodarskich dla posiadłości mniejszych. Gdy Towarzystwo tą sprawą już od kilku lat się zajmuje, zgodziło się na tę propozycją pod warunkiem, iż wszelkie koszta wydawnictwa pokrywać będzie Tow. gosp. ze subwencyj udzielanych na ten cel przez ministerstwo rolnictwa. Do opracowania materjału dla tego wydawnictwa powołano komisją, która w br. wyda pierwszy zeszyt tej publikacji.

Na zaproszenie korporacji budowniczych wydelegowało Towarzystwo trzech członków do komisji, która wspólnie z delegatami korporacji budowniczych wypracowała petycją do Rady państwa w sprawie nowej ustawy o przemyśle budowlanym. W toku obrad znajdują się w komisjach następujące sprawy: 1. Teorja hamowania wozów kolejowych Romana br. Gostkowskiego. 2. Sprawa użycia torfu jako środka ubezwaniającego. 3. Sprawa zaprowadzenia ksiąg wodnych przy starostwach. 4. Sprawa geometrów ewidencyjnych.

Współudział Towarzystwa w pracach obywatelskich znalazł wyraz uznania w nowym statucie tutejszego miejskiego muzeum przemysłowego, gdzie w składzie zarządu muzealnego zastrzeżono miejsce dla delegata Towarzystwa. Zarząd muzealny ukonstytuje się na podstawie nowego statutu w br.

Komisja słownikowa była zajęta przez rok cały wydawnictwem słownika kolejowego. Z powodu trudności technicznych druk bardzo powoli postępować może, gdyż korekta jest prowadzoną w 5 językach. Dotychczas wyszedł 17. arkusz, a wyjdzie jeszcze około 12 arkuszy, zatem obejmie słownik około 30 arkuszy druku. Spodziewać się można, że cały słownik wyjdzie w ciągu bieżącego lata.

Zarząd odbył 12 posiedzeń.

Zgromadzeń tygodniowych odbyło się 24, na których wygłoszono 33 wykładów i komunikacyj naukowych.

Dnia 16. maja zr. odbyło się uroczyste zgromadzenie tygodniowe w celu uczczenia 10-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa. Na tem zgromadzeniu wykonano też zeszłoroczną uchwałę walnego zgromadzenia, na mocy której zamianowano p. Romana barona Gostkowskiego członkiem honorowym, w uznaniu zasług, jakie położył około rozwoju Towarzystwa. Doręczono mu przeto na tem zgromadzeniu dyplom na członka honorowego.

W porze letniej odbyły się dwie wycieczki naukowe; jedna miejscowa do nowo założonej fabryki asfaltu członka Towarzystwa p. Szeligi Łyszkiewicza, druga w dalsze strony do Borysławia i Truskawca do kopalń wosku ziemnego.

Z krajowemi i zagranicznemi towarzystwami utrzymywało Towarzystwo koleżeńskie stosunki.

„Czasopismo techniczne“ jako organ obydwu krajowych towarzystw technicznych wychodziło dwa razy na miesiąc. Nakład wynosił 870 egzemplarzy.

Bibljoteka towarzystwa liczy 555 dzieł w 980 tomach zawdzięczając swoje powiększenie ofiarności członków i autorów.

Listy z kraju.

Tarnopol 26. marca. *(Walne zgromadzenie Stowarzyszenia urzędników. Koło nauczycielskie).* Dnia 24go bm. odbyło się w sali rozpraw sądu obwodowego walne zgromadzenie członków tego pożytecznego, od 11 lat istniejącego tu Towarzystwa. Inicjatorowie jego radca Lacek, profesor Krożel i Jaworski poszczycić się mogą swem dziełem, które kierowane wprawną ręką światłych i bezinteresownych funkcjonarjuszy oddać może i oddaje niepoślednie usługi a które tylko 77 liczy członków. Ze szczegółowego nader jasnego sprawozdania dyrekcji, które prezes Towarzystwa radca Lewicki odczytał, wyjmujemy niektóre daty i tak: Stan kapitału zakładowego sięga wcale poważnej cyfry 7250 gld. Ogólny obrót wynosił w ubiegłym roku 23.143 gld. 84 cnt. a obrót kasy 10.012 gld. 27 cnt. Fundusz rezerwowy ulokowany w tutejszej kasie oszczędności wynosi 1197 gld. 18 cnt. Koszta zarządu wynoszą 237 gld. 72 cnt., a kwota 352 gld. 59 cnt. została jako 7 proc. dywidenda rozdzieloną między członków w stosunku do ich udziałów.

Dyrekcja nie szczędziła trudów i pracy, aby Towarzystwu prawdziwe obywatelskie oddać usługi i dla tego też w przemówieniach pp. Promińskiego i Świechły dało walne zgromadzenie swój jednogłośny wyraz uznania i podziękowania wraz z prośbą, aby i nadal uciążliwy ten urząd ci panowie pełnili czego się też i podjęli. Walne zgromadzenie zakończyło swe doroczne obrady udzieleniem absolutorjum na przedłożone rachunki i uzupełniającymi wyborami do dyrekcji i rady nadzorczej. Do pierwszej wszedł ogólne tu poważany rejent pan Adolf Promiński a do drugiej panowie Zdziarski i Świechło.

---

jeszcze dyplomatyczniejszym, niż był dawniej. Mówił coraz mniej i ciszej, coraz słodziej się uśmiechał, swobodnych żartów nigdy nie używał, rękę rzadko komu podawał, a tylko z daleka kłaniał się uprzejmie, chodził zawsze czarno ubrany i minę miał hofratowsko-ministerjalną.

Pewnego dnia jeszcze w łóżku leżał i fajkę palił, gdy do jego sypialni wszedł Dżon i na palcach się zbliżywszy, rzekł cicho:

— Proszę jaśnie pana, Pinkas przyjechał.

— A jego tu po co djabli przynieśli?

— Nie wiem, proszę pana hrabiego. Właśnie byłem w bramie, jak wchodził; portjer nie chciał go puścić, ale jakem sobie pomyślał, że żyd gotów jeszcze co gadać, powiedziałem, że go pan hrabia zna...

— Dobrześ zrobił, Dżon. Gdzie on jest teraz?

— Kazałem mu czekać w salonie, dopóki się pan hrabia nie ubierze.

— Jeszcze mi cebulą i czosnkiem salon zapowietrzy! — mruknął hrabia niechętnie. — Rzecz szczególna. Człowiek miljonowy, a dotąd czuć go prostym żydem. Poproś go tu. Jak zobaczy, że jeszcze w łóżku leżę, prędzej się wyniesie.

Hrabia poprawił sobie poduszki w postawie na pół siedzącej, oczekiwał przybycia swego przyjaciela.

Po chwili wszedł Pinkas.

— A! kochany panie Pinkas, jak się mamy? Proszę, niech pan siada, tu koło mnie; już sto lat, jakeśmy się ostatni raz widzieli.

— Prawda, że to bardzo dawno. Pan hrabia pani zajrzy, co my tam robimy.

— Bo nie mogę, kochany panie. Rada państwa codzień odbywa posiedzenia, czasem nawet dwa na dzień, prócz tego praca w komisjach i posiedzenia Koła, to nie żarty! Kto, mój panie, przyjmuje na siebie obowiązek służenia krajowi, ten powinien go spełniać sumiennie.

— A na święta, czemu pan hrabia nie przyjechał?

— Nie warto ruszać się na kilka tygodni. To koszt wielki, a tu jesteśmy już urządzeni.

— Prawda, że tu bardzo porządnie. Jak żyję, jeszcze takiego hotelu nie widziałem. Wszędzie marmury, dywany, bronzy, strach, co to pana hrabiego kosztować musi.

Hrabia westchnął.

— No, jak tam interesa? — żyd po chwili ciekawie zapytał.

— Wszystko dobrze.

— A jak dobrze? jak? Przecie pan hrabia będzie miał coś za to, że tak ciężko tu pracuje.

— Rzecz naturalna... Za kilka dni otrzymam tytuł tajnego radcy i zostanę ekscelencją.

Pinkas kilkakrotnie językiem cmoknął.

— To bardzo ładnie, że na panu tu się poznali, a co pan hrabia będzie miał wtedy, jak zostanie ekscelencją?

— Co? To samo, co i dziś.

— Jak to? Więc pan hrabia i potem nic mieć nie będzie?

— Mój panie Pinkas, tytuł tajnego radcy jest honorowy i żadna pensja nie jest z nim złączona.

— Tak?... *Titel ohne Mittel*, taki sam jak tytuł marszałka. Na co panu hrabiemu takich rzeczy?

— Na to, żeby mnie ludzie bardzo poważali. Zresztą jest to dowód najwyższego zaufania, jakiem najjaśniejszy pan poddanego obdarza, za czem później idą dostojeństwa.

— Dobrze, niech i tak będzie... Jak widzę zaszkodzić to nie zaszkodzi, a nuż co pomoże. A teraz niech mi pan hrabia z łaski swojej powie, co tam słychać o naszym banku filantropijnym?

— Doskonale.

— Minister dał już koncesją?

Dotąd jeszcze nie, lecz lada dzień ją otrzymam.

— Kiedy jednak przyjdzie ten dzień? kiedy? Pan hrabia ciągle pisze o pieniądze i Pinkas musi posyłać, a tu o banku ani słychu, ani dychu.

— Skoro panu raz powiedziałem, że koncesja będzie wkrótce wydana, to tak samo możesz tego być pewny, jak to, że teraz słońce świeci. Co do pieniędzy zaś, to przecież zrozumiesz, panie Pinkas, że w Wiedniu manną żyć nie można. Niegdyś mogła ona być dobrą dla żydów, ale dziś, choćby nawet padała, jużby nam nie wystarczyła. Te mizerne dziesięć guldenów, które jako delegat dziennie pobieram, nie wystarczają nawet na remizę... Skorośmy się więc złączyli, panie Pinkas, jeden musi pracować, drugi zaś dawać pieniądze.

— Dobrze, ja daję, chociaż szwagier mało mi głowy nie urwie, że nas tyle to już kosztuje; ale niech byśmy choć za to co wiedzieli. A czemu pan hrabia dotąd koncesji nie otrzymał?

— Nudzisz mnie, kochany panie Pinkas, okropnie mnie nudzisz! żebyś jednak nie myślał, że cokolwiek taję przed tobą, wszystko ci powiem. Wiedz pan tylko, że to tajemnica stanu!

Żyd tak się uśmiechnął, jakby chciał powiedzieć: Że też pan możesz o mnie wątpić! Wszak żydzi są mistrzami w dochowywaniu tajemnic.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dnia 25. marca br. odbyło się wśród licznego udziału interesowanych, ukonstytuowanie tarnopolskiego Koła nauczycieli szkół wyższych. Wybrano jednomyślnie i przez aklamację przewodniczącym dr. Seweryna Dniestrzańskiego, dyrektora gimnazjum — zastępcą przewodniczącego p. Józefa Kickiego, dyrektora szkoły realnej; do wydziału weszli pp. profesor Ap. Ellinger, jako sekretarz, dyrektor seminarjum Wł. Boberski i And. Gąsiorowski, jako skarbnik.

KRONIKA.

Zjazd rzemieślników, który przez dwa dni obradował we Lwowie nad zawiązaniem spółki produkcyjnej celem objęcia dostaw dla armji, która obecnie w Galicji reprezentowaną będzie prawdopodobnie stałymi trzema korpusami, przyjemne nastręczał dla każdego obywatela widowisko. Przeszło 100 delegatów przybyło do stolicy ze wszystkich stron kraju. Przyjechali Rusini i Polacy, wiedzeni jedną zgodną myślą, zorganizowania lepszych warunków pracy, ratowania bytu i zapewnienia rozwoju podupadłemu mieszczaństwu, które wszędzie w krajach cywilizowanych stanowi potężny czynnik narodowy i jest naturalnym łącznikiem pomiędzy ludnością wiejską a tak zwaną inteligencją. Publiczne uznanie należy się Wydziałowi krajowemu, że w interesie dobra całego kraju, przyczynił się odpowiednio do kosztów organizacji wspomnianej spółki. Miło było widzieć zamaszyste, kapotowe postacie z warsztatów, a jeszcze milej słyszeć ich zdrowe, pełne szlachetnych dążeń zapatrywania. Wrażeniu temu dali wyraz pp. Bogdalski i Mikuliński (obaj majstry krawieccy ze Lwowa) przy zamknięciu obrad we wtorek.

Po dokonaniu pożytecznego dzieła skromna uczta w hotelu Warszawskim zjednoczyła wszystkich uczestników zjazdu dla wzajemnego poznania się i koleżeńskiego zbliżenia. Nawiasem mówiąc kuchnia tego hotelu, w której władanie prowadzi obywatelka tutejsza pani Ludwika Pryjma, wywiązała się doskonale z zadania. Wszystko podawano smaczno, tanio i składnie. Ponieważ wielu uczestników osobliwie z dalszych okolic spieszyło się do domu, przeto z toastami wystąpiono dość wcześnie.

Przedewszystkiem p. Mikuliński jako prezes komisji konsorcyjnej powitał gości, i wniósł ich zdrowie. Pan Kornberger, reprezentant patronatu Towarzystw gospodarczych i zarobkowych toastował na powodzenie zawiązanej spółki. Majster szewcki Boliński ze Lwowa, mówił o smutnej doli rzemiosł, upadających pod ciężarem sobkowstwa, lekkomyślności i fiskalizmu, podniósł ważność misji dziennikarstwa pod względem ich popierania. Pan Kuliński, szewc z Tarnopola, radny tamtejszy, człek niepospolitej wymowy oddał hołd gospodarzom zjazdu, Lwowianom. Pp. Tenczuk z Tarnopola i Cybulski z Mikuliniec przemówili po rusku w myśl zgody braterskiej, w imię wspólności krwi i kości, ku wzajemnemu ratowaniu się łącznemi siłami. Pan Sembratowicz, radny lwowski, członek Stowarzyszenia ruskich rzemieślników „Zorja“, przywtórzył temu po polsku. Sekretarz lwowskiej Izby rękodzielniczej Wysocki, osobistość niestrudzonej pracowitości około organizowania korporacyj — na cześć Rusinów, p. Bogdalski, krawiec damski ze Lwowa „Szczęść Boże zamiarom uczciwym“.

Rewakowicz Henryk porównawszy losy dziennikarstwa naszego z dolą rzemiosł krajowych stwierdził skuteczność zasady własnej pomocy, jaką przyjęli rzemieślnicy, miljonom kapitalistów postanawiając przeciwstawić miliony rąk zdrowych i walnych. Na cześć więc tych dłoni, na cześć *rzetelnej* pracy, na cześć i powodzenie *mieszczaństwa polskiego i ruskiego* wniesione zdrowie przyjęto z uniesieniem. Na wniosek Szustra, szewca ze Lwowa, spełniono zdrowie Mikulińskiego, a na wniosek p. Flaczyńskiego, krawca lwowskiego *zdrowie posłów Lewakowskiego, Niemczynowskiego i Szczepanowskiego.* Obywatel Krukowiecki ze Złoczowa apelował do publiczności, aby nie gardziła wyrobami swojskiego przemysłu, Wolański z Kopyczyniec dziękował Lwowianom za inicjatywę w obronie pracujacych.

Pan Solecki kupiec ze Lwowa wyłuszczywszy historycznie zasługi całego szeregu mężów w przeszłości (Tyzenhauzów, Radziwiłów, Sapiehów, Uruskich, Staszica itp.) około podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu w Polsce, wytknął zgubne narowy, panujące jeszcze u nas (np. poniedziałkowanie), podniósł konieczność przemysłu fabrycznego na zasadach spółkowych, zalety oszczędności i pracowitości, i przemówił gorąco za formalną ligą wszystkich żywiołów narodowych. Słowa jego spowodowały p. Szapirę (fabrykanta wyrobów metalowych we Lwowie) do dłuższego przemówienia na temat pracy, solidarności i jedności. Zakończono wieczór tradycjonalnem „kochajmy się.“ Życzyć tylko — aby serdeczne słowa serdecznemi stały się czynami. W każdym razie zjazd ostatni podziałał pokrzepiająco i dodał wiele otuchy zwątpiałym. Nieomylić tej otuchy — będzie obowiązkiem tych, co zajmują stanowiska naczelne i kierownicze.

Walne zgromadzenie Towarzystwa polichnicznego odbędzie się dziś 27. bm. o g. 6. wieczorem w sali Fizyki szkoły realnej (II. piętro.)

Salceson. Kilku studentów idąc w poniedziałek z obiadu ulicą Zieloną, prowadziło pomiędzy sobą pogawędkę na temat — salcesonu. „Lubisz salceson“, pyta się jeden drugiego. „Nie bardzo“, odpowiada zapytany. Słowa te usłyszał stójkowy nr. 97 i przypadłszy do rozmawiających z wykrzyknikiem. „Pani, ja wiem, co to je salceson!“ chciał ich aresztować — za rozmowę o salcesonie. Napadnięci w ten sposób przez reprezentanta władzy udali się z zażaleniem do dyrekcji policji. Tu atoli otrzymali radę, aby wnieśli zażalenie do komendy policji wojskowej. Ciekawe!

Śpiew szkolny. W szkole ludowej kolei Karola Ludwika odbył się 25. bm. popis śpiewu dziatwy do szkoły tej uczęszczającej. Salę zapełniła bardzo liczna publiczność, złożona przeważnie z opiekunów i rodziców młodzieży szkolnej. Dobrze wyuczony śpiew dziatwy na dwa i trzy głosy, jakoteż spiew choralny wywarły na zebranych miłe nader wrażenie. Popisywał się także bardzo wprawną grą na cytrze mały Józio Mańkowski, wprowadzając w podziw małych swych towarzyszy nieznających tego instrumentu. Publiczność dawała żywe oznaki zadowolenia i nie szczędziła młodym wykonawcom zasłużonych pochwał, dziękując równocześnie gronu nauczycielskiemu tej szkoły, szczególnie zaś nauczycielowi śpiewu, p. Domiszewskiemu, za miłą tę niespodziankę.

Wylewy. Z Jarosławia donoszą nam: O godz. 11. zrana lód na Sanie ruszył nagle dzisiaj. Do południa opadła woda na 2 metry, zostawiając na polach po obu stronach ławice lodu. Komunikacja z Zasaniem otwarta. Budynki chłopskie są za Sanem ogromnie poniszczone, niemożebne do zamieszkania i wymagające znacznego kosztu do naprawy.

Z poczty. Z 1. kwietnia wejdzie w życie urząd pocztowy w Haczowie (powiat Brzozów), Rzeczony urząd utrzymywać będzie związek z urzędem pocztowym w miejscu zapomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej. Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą miejscowości: Haczów, Iskrzynia i Jabłonica polska z przysiołkiem Budzyn.

Z Jabłonowa w Kołomyjskiem donoszą nam: D. 13. kwietnia br. o 2. godz. popołudniu odbędzie się walne zgromadzenie „Karpackiej kramnicy“ w Jabłonowie. Porządek dzienny: Sprawozdanie Rady nadzorczej. Sprawozdanie kasowe i oznaczenie tantiemy. Wnioski członków.

Starosta stanisławowski p. Jaegermann został powołany do składu komisji propinacyjnej do Lwowa.

Z Uniwersytetu. P. Michał Grek, koncypient adwokacki otrzymał 25. bm. na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

† **Simon Edward,** dyrektor gal. banku kredytowego, prezes Izby handlowej i poseł na sejm krajowy zmarł wczoraj po długich cierpieniach o g. 4. popoł.

Zmarły, urodzony był w Brodach 1831 r. rozpoczął swą karjerę bankierską jako kantorzysta firmy Hausner i Violand we Lwowie. W początku lat 60-tych objął dyrekcję filji banku anglo-austrjackiego, a po zwinięciu jej został dyrektorem banku kredytowego. W życiu odznaczał sie rzadką uczynnością i patrjotyzmem. Pogrzeb jutro o 4.

Zmarli. Franciszek Klaus, adjunkt kolei Karola Ludwika osobistość we Lwowie powszechnie znana i ciesząca się ogólną sympatją, zmarł wczoraj po dłuższych cierpieniach w Döbling pod Wiedniem. Pogrzeb odbędzie się w piątek w Lipniku na Morawie, rodzinnem miejscu zmarłego. Śp. Klaus zostawił żonę i dwoje dziatek.

W Preszburgu zmarł biskup Heiler, a w Wiedniu poseł do Rady państwa Ernest Fürstenberg.

Tytuł szlachecki otrzymał rotmistrz żandarmerji Ludwik Bazylewicz.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Ignacego Góratowskiego stałym nauczycielem kierującym w Czerniczowie.

Galicyjski zakład dla ciemnych we Lwowie, wydał drukowane zamknięcie rachunków za rok 1888. Dowiadujemy się z niego, że humanitarna ta w całem znaczeniu słowa i wzorowo prowadzona instytucja, tak jak lat poprzednich tak i w ubiegłym chromała na niedobór, który wyniósł 128 gld. 46 cnt. Dziwna zaiste rzecz, iż instytucja tak doniosłego znaczenia jak jedyna w kraju zakład dla ciemnych, nie otrzymuje od rządu najmniejszego zasiłku, opiera zaś swoją egzystencję na fundacjach dobroczynnych, legatach i darach otrzymywanych corocznie od instytucyj publicznych i osób prywatnych. Suma dochodów wynosiła w roku ubiegłym 27.152 gld., podczas gdy rozchód 27.280 gld. Majątek własny zakładu wynosi 227.321 gld., w tym fundusz na budowę nowego domu zakładowego 15.485 gld. Preliminarz dochodów i rozchodów na rok bieżący wykazuje niedobór i to w kwocie 375 gld. W zakładzie pozostawało w ubiegłym roku 34 wychowanków mianowicie 20 chłopców i 14 dziewcząt.

Warszawskie Towarzystwo zachęty sztuk pięknych wybrało na tegoroczną premię dla członków swoich reprodukcją wystawionego w Poznaniu przed kilku tygodniami obrazu Rosena „Przegląd wojska polskiego na Saskim placu w Warszawie.“

Proces o kradzież w urzędzie podatkowym w Winnicy, zakończył się w Czerniowcach w ubiegłym tygodniu. Z 11 oskarżonych żydów, 8 uznano winnymi i zasądzono od 9 lat do 3 miesięcy ciężkiego więzienia.

Z armji. Podpułkownik sztabu jeneralnego Adolf D'Elvert przeniesiony do pułku nr. 10. piechoty. Na kapitana I. klasy pułku nr. 30. Ryszarda Nowotny zastrzeżono stopień majora w służbie lokalnej.

Sprawa studentów peszteńskich, zasądzonych z powodu udziału w demonstracjach ulicznych będzie rozstrząsaną następnie przez senat akademicki. Senat ręczy mianowicie wyrok senatowi, a ten się zwróci wi i poweźmie uchwałę, czy postępowanie dyscyplinarne ma być przeciwko zasądzonym wdrożone. Według statutu uniwersyteckiego mogą być do winowajców zastosowane kary *stopniowe:* upomnienie dwukrotne, nagany — a potem dopiero relegowanie z uniwersytetu na przeciąg *pół* roku, *całego* roku, albo nawet *na zawsze.*

Cesarzewiczowa wdowa Stefania wyraziła dziękowanie nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych w Galicji za okazany współudział.

Rada m. Lwowa. Wczoraj uskuteczniono wybór prezydenta i wiceprezydenta. Z przepadkiem mandatu, do aktu tego stawić się musieli wszyscy radni, chyba że usprawiedliwią swoją nieobecność. Na 98 żyjących radnych usprawiedliwili się chorobą: ks. Wieliczko, Piątkowski, Aksentowicz, Małaszewski i Dymet, a wyjazdem koniecznym p. Rudkowski. Na 92 głosujących prezydentem został wybrany ponownie p. Edmund Mochnacki, otrzymawszy 84 głosy (na Gryzieckiego padły 3, Radziszewskiego Marchwickiego 1, próżnych kartek 3). Wśród dźwięków Harmonji, która się odezwała pod ratuszem, p. Mochnacki przemówił w te słowa:

Swietna Rado! Zaszczycony po raz wtóry wyborem na godność prezydenta miasta składam najgłębiejsze dzięki za ten zaszczyt. Przyrzekam pracować jak dotąd pracować będę około dobra miasta, o ile sił starczy, a sądząc po tak znakomitej większości głosów mi oddanych, spodziewam się, że doznam zupełnego poparcia. Skoro Rada podzieli się na sekcje, wprowadzę sprawy ważne na porządek dzienny, między innemi sprawę budowy muzeum i szkołę przemysłową dalej otwarcie i oddanie archiwum miejskiego, które mieści w sobie tak wielkie skarby, jakie rzadko w Polsce się znajdzie. Z temi to sprawami spotka się Rada zaraz na początku swego urzędowania. Pracujmy więc pospołu, wspierajmy się wzajemnie, a przy zaufaniu i rzetelnem poparciu podjętej pracy użyczy pomocy. (Oklaski.)

Wiceprezydentem wybrano p. Marchwickiego Zdzisława, dyrektora banku gal. kredyt. 70 głosami. Gryziecki otrzymał 13, Walichiewicz 3, Roszkowski Piętak 2, Szajer i Kiselka po 1.) P. Marchwicki Koroniarzem (z Płockiego), brał czynny udział w padkach r. 1863/64 i zasłużył sobie na imię człowieka, pełnego zdolności.

W przemowie swej, dziękując za wybór, podkreślił z naciskiem, że będzie szedł w zgodzie z prezydentem, a wzorem postępowania będzie dlań szereg mężów, którzy przedtem piastowali godności autorytatywne we Lwowie, osobliwie zaś mieszczanin Dzierzkowski. Moralne i materjalne podniesienie miasta będzie jego zadaniem. Jeżeliby nie mógł sprostać, zrzeknie się mandat.

We czwartek nastąpi wybór pierwszego wiceprezydenta i dalsze ukonstytuowanie Rady.

Fundusz dobroczynny z kapitałem żelaznym 20.000 gld. dla włościan utworzyła p. Izabela Kornelowiczowa (wdowa po Kornelu) w dobrach Hołosko wieckich i okolicznych.

Z Stowarzyszenia urzędników. Zwyczajne

ne zgromadzenie zarejestrowanej lwowskiej spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników z poręką nieograniczoną odbędzie się w piątek dnia 29. bm. o godz. 5. popołudniu z następującym porządkiem dziennym: 1) Bilans i sprawozdanie za rok 1888, 2) wydanie absolutorjum ua rachunek i bilans za rok ubiegły. 3) uchwała względem podziału czystego zysku tytułem dywidendy, 4) uchwała budżetu na rok 1889, 5) wybór 5 członków dyrekcji i 3 zastępców, 6) wybór 2 zastępców do Rady nadzorczej.

Z Towarzystwa prawniczego. W salach Kasyna miejskiego odbędzie się 2. kwietnia staraniem Towarzystwa prawniczego zebranie towarzyskie dla członków towarzystwa wraz z rodzinami i gośćmi przez nich wprowadzonymi. Początek o godz. 8. wieczór. Strój wizytowy. Program: Produkcje spiewu, humorystyczne deklamacje i koncert „Harmonji".

Czwartki w Kole litetackim. Program części muzykalno-wokalnej rautu, który odbędzie się w czwartek 28. bm., jest następujący: 1. Szyllera: „Nurek", wygłosi p. Fr. Wysocki, art. dram.; 2. Reinhold: a) „Impromptu", b) Ravina Gaieté, odegra pana M. Sidorowicz; 3. a) Moniuszko: „Znaszli ten kraj", b) Zarzycki: „Szumi w gaju brzezina", c) Gall: pieśń, odspiewa panna L. Stroka; 4. Alard: fantazja z „Fausta" na skrzypce z towarz. fortepianu, odegra J. Teodorowicz; 5. deklamacja, panna Wanda Charlemont; 6. a) Rubinstein: pieśń, b) Kratzer: dumka, odspiewa panna W. Bielańska, 7. Moszkowski: walc, odegra panna Sidorowicz; 8. a) Mayerbeer: „Mnich", b) Czetwertyńska: „Wezwanie do mazura", odspiewa p. Slawiczek; 9. „Emulacje pisarza prowentowego do panny Marjanny" wygłosi i odspiewa p. Ruszkowski.

Część muzykalno-wokalna zostaje pod artystycznem kierowuictwem p. Franciszka Słomkowskiego

Początek rautu o godz. $7^1/_2$. Lista uczestników otwarta w Kole do środy wieczora.

Zguba. Zostawiono w sklepie korzennym ul. Akademicka l. 2. kilkanaście zł.

Kradzież. Ruchla Kurz służąca u Ch. Sperbera w Glińsku została wczoraj około g. 3 kwadr. na 5. okradzioną. Jakiś izraelita około 30 lat liczący, kręcił się koło niej na pl. Gołuchowskich i pewnie on to wyciągnął jej woreczek aksamitny z 26 zł. i złotym pierścionkiem wartości 3 zł. 50 ct.

Rzetelny kupiec. Markus Schmer pl. Halicki l. 2. donosi iż jakiś nieznajomy gość przyszedłszy do sklepu zostawił przez zapomnienie chusteczkę z 18 jedoreńskowemi notami.

W Krynicy dzierżawę kurhauzu objął po Baumanie p. Stanisław Dienstl, restaurator kolejowy w Zagórzu.

O wylewach donosi namiestnictwo: Most pod Radymnem w dwóch polach przerwany. W Przemyskiem doznały powodzi wsie Michałówka, Grabowice, Nienowice, Duńkowice, Łazy, Chałupki Medyckie, Skład Solny i Barycz.

W Łańcuckiem Zator na Wisłoku ruszywszy d. 23. bm. od Dąbrówek oparł się w Białobrzegach, i w Gniewczynie, skąd w nocy odszedł. Wieś Gniewczyna była częściowo zalana i Bialobrzegi.

Zator na Wiśle pod Strojowcem w Tarnowskiem rozbity. Lody wszystkie ruszyły. Niebezpieczeństwo wylewu już minęło.

Z Tarnobrzega donoszą 25. bm.: Oprócz Baranowa i Dmytrowa małego, zalane zostały wsie: Dmytrów duży i Dowacyny, Kaimów, Nagnajów, Siedleszczany i Suchorzów. Lody spłynęły.

Pod Jarosławiem most, tudzież w Leżachowie nieuszkodzony.

Teatr literatura i sztuka.

Przedstawienie jubileuszowe teatru ruskiego szczelnie zapełniło wczoraj salę „Frohsinnu" doborową publicznością ruską i polską. Przedstawienie rozpoczęło się pięknym wierszem okolicznościowym akademika A. Kolessy, oddeklamowanym przez samego autora (w stroju chłopskim) z prawdziwym zapałem. Następnie chór teatralny odspiewał kantatę p. Wachnianina, poczem p. Biberowicz odczytał telegramy gratulacyjne od towarz. wied. „Sicz", krakowskiego „Akademiczna Hromada", od Rusinów z Białej itp., wszystkie te telegramy witano hucznymi oklaskami i okrzykami „Sławno!" Po odczytaniu telegramów wystąpiła da scenę delegacja artystów teatru lwowskiego, złożona z pp. Zboińskiego, Skalskiego i Walewskiego i po wygłoszeniu serdecznej przemowy gratulacyjnej przez p. Zboińskiego, wręczyła dyrektorowi teatru ruskiego piękny upominek od artystów polskich. Przemowę p. Zboińskiego nagrodziła publicznosć nieskończonymi oklaskami, poczem p. Biberowicz po rusku dziękował „reprezentantom pierwszej w Galicji sceny polskiej" za ten dowód uznania i koleżeństwa. Następnie odegrano „Marusię", dramat wykrojony z powieści Kwitki przez Polaka Gołębiowskiego. Obrazem z żywych osób, zakończyła się ta piękna uroczystość narodowa, po której w salach „Ruskiej Besidy" odbyła się uczta towarzyska. *Iw. Fr.*

Wieczór muzykalny Wilhelma Czerwińskiego, o którym już donosiliśmy, odbędzie się w piątek 29. bm. w sali kasyna miejskiego. Współudział przyjęli pp. Skalska, Kasprowiczowa, panna Szymańska i pp. D..., Sladek i Wszelaczyński. W program wchodzą: 1. Czerwiński. Trio (allegro—scherzo—andante—rondo finale) na flet, wiolonczelę i fortepian — odegrają pp. D..., Sladek i kompozytor. 2. a) Denza. „Chcę twoją być!" b) Czerwiński. „Motyl i róża" (słowa Ilasiewicza) odspiewa p. Kasprowiczowa. 3. Mozart. Temat i warjacje z sonaty nr. 10, odegra p. W. Czerwiński. 4. Czerwiński a) „Cyt słowiczku!" b) „Nad Wisłą!" słowa Lenartowicza odspiewa pani Skalska. 5. Chopin. a) Nocturno. Czerwiński b) Trzy mazurki op. 33, c) Marsz żałobny (nowość), d) Gawot op. 35, e) Etude (nowość) odegra p. W. Czerwiński. 6. Deklamacja. — „Szczególna wada!" Monolog M. Gawalewicza, wygłosi panna Szymańska. 7. Czerwiński. Medytacja na spiew, wiolonczelę, harmonjum i fortepian, wykonają pp. Kasprowiczowa, Sladek, Wszelaczyński i kompozytor. Ceny miejsc: Kanapki zł. 1.50. Krzesło 1 zł. Wstęp na salę 60 ct. Biletów nabyć można w cukierniach: pp. Bieniedzkiego i Hausera, Grossa i Kosteckiego, a wieczór przy kasie. Początek o g. $7^1/_2$ wieczór.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 26. marca. (g. 1. w połud.). Profesor Suess złożył rektorat uniwersytetu wiedeńskiego.

W Radzie państwa przemawiał pod rubryką „nadzór szkolny" dep. Suklje (pro), Słowieniec polemizując z mowcami liberalnymi i przedkładając życzenia słoweńców co do szkoły.

Po całym szeregu sprostowań faktycznych rubrykę powyższą przyjęto. Posiedzenie trwa dalej.

Od dziś, z wyjątkiem środy i piątku odbywać się będą codziennie także posiedzenia wieczorne.

Posiedzenie Izby panów odbędzie się 28. bm.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Filipopola. „Przywitanie się księcia z Stambułowem było nadzwyczaj serdeczne; książę na dworcu oczekiwał Stambułowa i dał na cześć jego obiad. Dziś odbędzie się w pałacu wielki bankiet na cześć rady miejskiej, która księciu Ferdynandowi i księżnej Klementynie nadała obywatelstwo honorowe".

Komisja parlamentarna dla dostaw wojskowych utworzyła dwie podkomisje: dla dostawy płodów rolniczych i — wyrobów przemysłowych. Wiceprezesem pierwszy jest Struszkiewicz, wiceprezesem drugiej Popowski, a sekretarzem Rutowski. We czwartek rząd sformułuje swoje zapatrywania w tej sprawie.

Praga 26. marca. Czeski wiec przemysłowy oświadczył się jednomyślnie za zatrzymaniem dowodu uzdolnienia i przymusu cechowego.

Budapeszt 25. marca. Dziś odbyło się na strzelnicy zgromadzenie robotników, na którem między innemi omawiano także paragraf 25. ustawy wojskowej. Potem zebrały się przed strzelnicą wielkie tłumy i pomimo upomnień ze strony policji, ruszyły na Theresienring, gdzie przy mocy konnej policji i kompanji piechoty rozprószone zostały. Jak zapewniają, tłumy zamierzały urządzić demonstrację przed domem, w którym się mieści klub stronnictwa niezawisłych. Aresztowano wiele osób. O godzinie współ do 9, gdy zapanowała cisza, wojsko wróciło do koszar.

Budapeszt 26. marca (g. 10. zrana). Dzisiaj nastąpi głosowanie nad §. 24. i 25. projektu nowej ustawy wojskowej. Deputowani przybyli na posiedzenie prawie wszyscy. Policja zarządziła po ulicach nadzwyczajne środki ostrożności w celu przytłumienia ewentualnych rozruchów.

Cesarz przyjął wczoraj Kalnoky'ego i Tiszę na wspólnej audjencji. Minister wojny br. Bauer przybył tutaj.

Tryjest 25. marca. W południe na świetnie przystrojonym placu portowym odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika wystawionego na pamiątkę 500 letniego przyłączenia Tryjestu do Austrji.

Wiedeń 27. marca. Izba panów odbędzie w czwartek posiedzenie, na którem załatwioną będzie ustawa o losach.

Na wczorajszym targu bydła spęd wynosił 3768 wołów, w tej liczbie galic. 186, cena 48—56.

Giełda zbożowa: pszenica na wiosnę 7·38, na maj i czerwiec 7·48, na jesień 7·65, żyto na jesień 6·25, owies na wiosnę 5·78, kukurudza na maj i czerwiec 6·15.

Dymisja rektora Süssa nastąpiła w skutek dyferencyj, jakie zaszły między nim a ministrem Gautschem po ostatniej mowie Gautscha o szkołach wyznaniowych.

Giełda wieczorna: kredyty 303·40, węg. renta złota 102·75.

(Rada państwa). Przy rubryce „muzeum dla przemysłu artystycznego" użala się Wurmbrand, że za mało wydaje się na budowanie i utrzymanie muzeów, i wywodzi etnograficznie bezpodstawność teorji o rasach, gdyż narodowości wytworzyły się nie na podstawie rasy, ale na podstawie przyjętego języka powstały z najróżnorodniejszych elementów.

Wrabec gani podwyższenie czesnego w szkołach przemysłowych, przez co nieżamożnym uniemożliwiono uczęszczanie do nich. Potem tę rubrykę przyjęto.

Na posiedzeniu wieczornem przedłożył minister handlu projekt ustawy o objęciu ruchu, ewentualnie o wykupieniu przez rząd linij galicyjskiej i węgierskiej kolei zachodniej.

Przy rubryce „centralna komisja statystyczna" podnosił Proskowetz konieczność dat statystycznych. Kaunitz życzy sobie skonstatowania prawdziwych stosunków narodowościowych i domaga się, by przy następnej konskrypcji rubrykę „język towarzyski" zmieniono na rubrykę „narodowość".

Przy rubryce „fundusz religijny" domaga się Swoboda reformy prawa patronatu, bez której niemożliwem jest uregulowanie dotacji niższego duchowieństwa. Niejeden dziedzic dziś jeszcze uważa księdza za swego poddanego. Jest naglącą rzeczą humanitarności uwolnić tych parjasów ze średniowiekowych pęt. Naród żąda samodzielnego, z nim solidarnego stanu duchownego. Mowca woła do Gautscha: „Nie bój się pan Liechtensteina, my stoimy z dobrymi mieczami przeciw zardzewiałym lancom!" Fuchs wnosi, by uregulować kongruę w duchu decyzji trybunału administracyjnego. Potem rubrykę tę przyjęto i posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Budapeszt 27. marca. Wczoraj nareszcie ukończono debatę nad § 25 i przystąpiono do głosowania. Głosowano imiennie, § 25 przyjęto 109 głosami większości. Głosowanie było burzliwe. Na ulicach nie było wypadku, gdyż wszystkie place gęsto obsadzone były policjantami.

Z powodu ostatnich demonstracyj zasądzono wczoraj kilku studentów na 5—50 zł. kary.

Berlin 27. marca. Prawie wszystkie dzienniki oświadczają, że nowela prasowa jest nie do przyjęcia.

Cesarz był obecnym na obiedzie parlamentarnym u kanclerza.

Paryż 27. marca. Z powodu lichwy na towarach miedzianych, zarządził rząd śledztwo kryminalne.

Były komisarz policji w Avricourt, Kühn, został za szpiegostwo zasądzony na 2 lata więzienia.

Przybył tu Herbert Bismark.

Bukareszt 27. marca. Następca tronu Ferdynand Hohenzollern został przez senat przyjęty na listę senatorów.

Londyn 27. marca. Według półurzędowego „Irish Times" zamierza rząd irlandzkie arendy przemienić na chłopskie grunta, na co zapotrzebuje 50 miljonów funtów szterl. Po przeprowadzeniu tego uwłaszczenia da rząd Irlandji autonomję.

Z dziejów liberalizmu w Rosji.

IX. Choiaż nieliczne i umiarkowane były te manifestacje, mimo to wywarły one potężne wrażenie na społeczeństwo, w którem wzmogły się dyskusje o ziemskim soborze. Po kilku miesiącach i socjalni rewolucjoniści przyjęli do swego programu żądania czysto-polityczne, między innemi i „nienstającą narodową reprezentację". Zjazd w Lipecku, na którym prawidłowo wybranym został „Komitet wykonawczy" (trzeci z rzędu) i po raz pierwszy jasno postawiony był program polityczny posród nowszych socjalistów rosyjskich, odbył się

17. — 21. czerwca 1879 r. Pierwszy nr. *Narodnej Woli* wyszedł 7. października 1879 r. Zwrot ten poprzedzony był całym szeregiem zbrojnych sprzeciwień, osobliwie w Kijowie, zaprowadzeniem jenerał-gubernatorstw i niemal stanu oblężenia w całej Rosji w skutek zamachu Sołowjowa (co do racji i stosowności tego zamachu zdania petersburskich rewolucjonistów-narodników były podzielone!), a wreszcie całym szeregiem kar śmierci w Petersburgu i Kijowie.

Rzecz zajmująca, że, jak świadczy bjograf Żelabowa, nietylko „terror“, tj. systematyczne odpowiadanie zabójstwami na prześladowania rządu — „był daleko więcej wytworem południa niż północy“, ale także przyjęcie na zjeździe Lipeckim programu politycznego, domagającego się *„instytucyj*, bez których żadna działalność publiczna nie jest możliwą“, przeparte było głównie głosami „południowców“. (Życiorys Żelabowa, str. 16—23). Zauważyć należy tę koincydencję, że właśnie w tym samym czasie liberalne dążności polityczne z największą siłą przejawiły się w ziemstwach południowych, i że w prasie zagranicznej polityczny program liberalny stawiany był najwyraźniej również w publikacjach ukraińskich. Ukraina bowiem, najbliższa teatru wojny w r. 1876 — 78, najwyraźniej też widziała ogólną brzydotę systemu politycznego panującego w Rosji.

Aktywna walka z despotyzmem, którą rozpoczęła nowa rewolucyjna grupa „narodowolców“, przemowy członków tej grupy na procesach niewątpliwie ożywiły dążności liberalne w całem społeczeństwie, mimo, że nie wszyscy pochwalali formę tej walki, a szczególnie skierowanie ciosów wprost na cara. Równocześnie też „narodowolcy“ stawiali kwestje polityczne częstokroć bardzo niefortunnie, poczynając od samego nazwiska „stronnictwa *Narodnej Woli*“ *(voluntas*, a nie *libertas)*, które, jak i wiele innych rzeczy w manifestach stronnictwa, pozostało oczywiście z kompromisu nowych liberalnych dążności ze starem „narodniczestwem“. Szczególnie list „Komitetu wykonawczego“ do Aleksandra III., zamykający pierwszy okres działalności narodowolców a rozpoczynający okres drugi, daleko mniej szczęśliwy, list w swoim czasie z ogromnem zajęciem czytamy w różnych warstwach społeczeństwa, był pod względem idei politycznych nawet krokiem wstecz w porównaniu z tem, do czego doszli byli „terroryści“ w r. 1879.

W liście tym domagano się takich *zasadniczych praw* człowieka i obywatela, jak wolność słowa, druku, zgromadzeń — tylko jako *tymczasowej koncesji*, o której następnie miało decydować zgromadzenie narodowe, zaś o gwarancjach nietykalności osoby bez sądu nie powiedziano ani słowa, a nawet imieniem całego stronnictwa złożono przyrzeczenie „poddać się bezwarunkowo uchwałom Zgromadzenia Narodowego. Lecz przy ówczesnym nastroju prawie całej wykształconej warstwy w Rosji przeciw absolutyzmowi, na wszystkie tąkie błędy w stawianiu kwestji o wolności politycznej u narodowców mało kto zwracał uwagę, i każdy — w tej liczbie także wielu rewolucjonistów — tłumaczył i dopełniał manifesty narodowolców po swojemu, w mniej lub więcej liberalnym duchu.

Taki był w r. 1879—1881 nastrój znacznej części inteligencji rosyjskiej, chociaż w literaturze (zakazanej i legalnej) niektóre frakcje „narodników“ wciąż jeszcze uważały za rzecz stosowną mruczeć na „liberalizm“ jak na rzecz „burżuazyjną i szlachecką“ i rzucać kamienie pod nogi ruchu wolnościowego, myśląc, że tem służą sprawie „narodowej“.

Co do zgromadzeń szlacheckich i ziemskich, to tutaj nastrój wrogi rządowi przejawiać się mógł bardzo nieśmiało, ale i tutaj znacznie wzmogła się w r. 1880—81 liczba oświadczeń o zwołaniu powszechnej reprezentacji kraju, a także o potrzebie wolności druku i zabezpieczenia nietykalności osoby, jednem słowem — praw, zbyt już brutalnie deptanych przez rząd pod pretekstem walki z socjalistami i rewolucjonistami. *)

*) Najważniejsze dane zebrano w broszurze berlińskiej 1883 roku, p. t. „Zdania zgromadzeń ziemskich o współczesnem położeniu Rosji“. Wyliczono tutaj czternaście oświadczeń z tego czasu, i zapewne nie wszystkie. Rzecz godna uwagi, że chociaż niektóre z nich mówią o „wyrywaniu kramoły z korzeniem“, to inne mówią wprost „o uspokojeniu społeczeństwa“ za pomocą wolności.

NADESŁANE.

Wypracowania planów, kosztorysów, kierownictwa i wykonania wszelkiego rodzaju budynków jako też przeprowadzania pomiarów i parcelacyj gruntów, oceniania realności, sprawdzania rachunków budowlanych i t. p. podejmują się

St. Chołoniewski i Wł. Godowski, architekci.

(Biuro: Ulica Batorego, nr. 34, Lwów, otwarte w godzinach od 10. do 12. przed południem).

Med. univ.

Dr. Adolf Durst

lekarz chorób wewnętrznych i nerwowych, b. najstarszy sekundarjusz krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

Ordynuje: **bezpłatnie** codziennie od 8 — 10 z rana.
Ordynacja zwyczajna od 3—5.
Ulica Kaźmierzowska l. 31.

Dom bankowy i kantor wymiany

SOKAL i LILIEN

we Lwowie

przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie. a

Prawdziwa Benedyktyna z opactwa we Fécamp jest likierem stołowym wytwornego smaku, którą zakonnicy Benedyktyni wynaleźli r. 1510, a która jest prawdziwym przysmakiem od 370 lat dla smakoszów i znawców. Wytworzona z roślin zawierających brom, jod i chloran sody, zebranych na wybrzeżach morskich w Normandii, likier ten zalecany jest przez sławnych lekarzy we Francji i za granicą przeciw różnym dolegliwościom, a mianowicie: kongestjom mózgu, burzeniu się krwi i przemianom organizmu przy zmianach pór roku. **Prawdziwy likier Benedyktynów** jest obudzający apetyt i przyczynia się do utrzymania wolnego stolca.

Smoła Guyota przygotowuje się od lat dwudziestu u L. Frere, rue Jacob, w Paryżu, i wszędzie się sprzedaje.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. marca 1889.

Hotel ANGIELSKI. T. Romanowicz z Krakowa, J. Strzemczyk z Kołokolina, A. Smaga z Brodów, W. Jarecki z Nowosiółek, W. Mitschka ze Stanisławowa.

Hotel ŻORŻA. J. hr. Moszyński z Łoniowa, M. Raffalovich z Rosji, A. Kosiński z Debysłowia, M. Kęplicz z Myszkowa, Z. Stojowski z Jezierzan, M. hr. Łoś z Czyszek, Z. Zagórski z Przemyśla, E. Woźniakowski z Ostrowa, A. Javal z Paryża.

Hotel EUROPEJSKI. A. Udrycki z Mostów, H. Popper z Czerniowiec, J. Götz z Nürnbergu, A. Legęza z Magierowa, A. Korytowski z Grochowiska, A. Pawłowska z Rosji, H. Hay z Wiednia.

Hotel KRAKOWSKI. A. Juchnowicz z Trościańca, S. Kilarski z Bybła, W. Obmiński z Balicza, L. Dzierzanowski z Bogdanówki, P. Kowalczyk, W. Stechowicz, F. Wojtasiewicz i A. Skwarzyński z Krakowa, J. Horwath z Chrzanowa.

Hotel KUHNA. Ks. P. Piskorski z Petrykowa, J. Bizanz z Opawy, K. Beker z Żelechowa, ks. K. Nestor z Pobużan.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·2. popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

26. marca 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej Galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	204 --	207 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	228 75	231 75
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 10	101 10
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 —	98 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 80	101 80
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 80	101 80
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 25	94 50
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 90	98 90
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 30	105 30
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	95 10	96 —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 75	26 —
„ Stanisławowa	35 —	35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 65	5 75
Dukat cesarski	5 67	5 77
Napoleonder	9 59	9 69
Półimperiał	9 89	10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel resyjski papierowy	1·28·75	1 30·75
00 marek niemieckich	59 15	60 15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 26. marca 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	309 75	311 25
„ Banku anglo-austrjackiego	131 40	129 50
„ Unienbanku	230 75	230 40
„ kolei Karola Ludwika	204 —	204 75
„ kolei północnej	253 50	252 50
„ kolei południowej (Lomb rdy)	101 25	101 90
„ kolei państwowej	244 —	242 25
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	231 —	229 75
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	179 —	178 50
Losy komunalne wiedeńskie	150 50	150 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	113 —	113 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	227 75	226 —
Renta węgierska złota 4 proc.	102 55	101 85
Akcje Bankvereinu	109 .0	108 75
Rosyjski rubel papierowy	129 50	129 75
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	303 50	304 25
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej	-- —	
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

4% Losy węgierskie Banku hipotecznego

trzy ciągnienia rocznie

Główna wygrana:

złr. 50.000 w. a.

sprzedaje najtaniej

także na spłaty miesięczne po złr. 5.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Wydawnictwo gazety losować „Nadzieja". Prenumerata roczna we Lwowie złr. 1·70 na prowincji złr. 1·80.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Wojsko Polskie

z 1831 r.

Edycja popularna W. KOZŁOWSKIEGO w Poznaniu.

Po zamknięciu prenumeraty ceny są następujące:

Za egzemplarz in quarto kartonowę **1 złr. 25** centów.

Za egzempl wielkie folio na pięknym papierze, starannie **kolorowany,** w tece z przesyłką franko **7** złr. **50** centów.

Książka ta zawiera 10 tablic z pięknie wykonanemi drzeworytami podług wzorów artysty pana **Władysława Mottego,** którego rysunki, jak wiadomo doznały we Francji wielkiego rozgłosu. Powyższe ryciny podają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniewniejszych czasów aż do 1830 r. — **Wybuch powstania** 29go listopada 1831 r. — **Treściwy rys działań wojskowych** w 1831 r. z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. — **Piękne przykłady** poświęcenia i męztwa żołnierzy polskich. — **Pieśni i wiersze,** odnoszące się do powstania 1831 r. — **O mundurach** wojska polskiego w 1831 r.

K. Kozłowski, wydawca,
Poznań, ul. Długa nr. 8.

Poszukuje cukierni lub restauracji do kupienia lub wydzierżawienia w większem mieście powiatowem. Bliższe S. Z. 100 poste restante Truskawiec p. Drohobycz.

Jedyna fabryka bilardów we Lwowie ul. Grodzickich l. 3.

Braci Andraszek

Gotowe bilardy są na sprzedaż, kule, kije i wszelkie przybory. Bilard obracany z naszej pracowni jest ustawiony w restauracji p. Landsbergera, można oglądać ulica Pańska.

Z poważaniem
Bracia Andraszek.

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu poleca

po zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone po 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.
Proszę o łaskawe zamówienia.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

„Praca"

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy" Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

Na raty

Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje

Leon Orlewicz

Lwów, ulica Sapiehy l. 27.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach

Jan Jarzyna

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

NAJTANIEJ!
CHIFONY, SHIRTINGI,
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie posełam.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Słabość męzka

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zalecnej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

Pewny zarobek

bez ryzyka i kapitału.

Dzielni i pilni odsprzedawcy mogą przez sprzedaż artykułu, mającego popyt, dla ludzi prywatnych lekko zarobić

miesięcznie 100 do 200 złr.

Piękny też uboczny dochód dla osób każdego stanu, mających prywatne znajomości.

Oferty wysełać do:
Kaufm, Kanzlei „La Confidentia" w Budapeszcie.

Kamienica w Wiedniu

z budynkiem fabrycznym i ogrodem w objętości 1 morga w dobrem położeniu i stanie pod korzystnemi warunkami do zamiany na majątek ziemski w Galicji, lub dom we Lwowie.

Bliższą wiadomość, udziela Agencja dóbr P. Aszkanazego we Lwowie ul. Kopernika l. 8.

Wino węgierskie

znakomite stare wino stołowe

Posełka pocztowa *3 litrowa* po cenis *złr. 1·60 franko* wraz z opakowaniem i naczyniem. Wysełka za pobraniem

Emil Fuchs, Neusatz (Węgry)

Pożądane zamówienia próbek. Poszukuje się ajentów.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

200.000 złr.
do wygrania już 1. Kwietnia b. r.
PROMESA
na Los miasta Wiednia
tylko za **3** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Na post: marynaty z łososia, węgorza, szczupaka, minogów, śledzi, tunczynka, raków, oraz sery: ementalski, cieszyński, romadour, limburski, roquefor, strachino, bryndzę liptawską, ser z kminkiem poleca handel Wojciechowskiego, Chorążczyzna l. 6. 867

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 590

Ekspedytorka i telegrafistka, mogąca w wolnych godzinach uczyć dzieci, poszukuje umieszczenia natychmiastowego. Adres A. Z. w administracji Kurjera. 1015

Brockhaus Conversationslexicon w 15 oprawn. tomach i Meyer's Conversationslexicon w 16 oprawnych tomach nabyć można po bardzo korzystnemi warunkami. Adresować A. Królikowski Lwów Zyblikiewicza 5. 976

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Taniej niż wszędzie poleca dla warstatów stolarskich i pp. introligatorów najlepszy klej stolarski przy odbiorze najmniej 25 kilo po 32, przy odbiorze 100 kilo po 31½ ct. za kilo Alojzy Hübner, Lwów ulica Karola Ludwika l. 13. Telefonu l. 231. 235

Tanio chodniki, dywany, piękne meble. Plac Strzelecki 3. drzwi 35. 985

Pomocnik handlowy znajdzie zajęcie. Zakład Jaszczyszyna Teatr. 989

Z licytacji 40 zegarków srebrnych, 6000 metrów sukna w resztkach tanio sprzedaje zakład Jaszczyszyna, Teatr. 990

W cukierni A. Iseppi w Wadowicach potrzebny jest praktykant i znajdzie miejsce zdolny subjekt. 995

Notarjusz w Dukli potrzebuje kandydata z egzaminem i czteroletnią praktykę legalną. Niezwłoczne zgłoszenia są pożądane. 999

Zawiadamiam Szanownych mych odbiorców, iż urządziłem sprzedaż mydła własnego wyrobu w handlu Stanisławy Pesel, Halicka 15. w podwórzu. Z poważaniem *Jean Laise* Zameczek, Żółkiew. 1001

Korespondent rosyjski i polski poszukuje zajęcia na parę godzin poobiednich za bardzo umiarkowane wynagrodzenie. Przyjmuje również przepisywanie. Łaskawe oferty „Korespondentowi" w Kurjerze. 1007

HELIOMINIATUR.

Artystyczne kolorowanie fotografij na szkle, obowiązuję się, nawet takie osoby, które nie rysują, w ciągu 3ch lekcyj zupełnie nauczyć, a także kolorowanie fotografij bez szkła i emaljowanie takowych podług własnej metody. Wynagrodzenie po za domem po nauczeniu. **Hotel Lazarusa nr. 25.**

Do sprzedania kanapa, dwa fotele i sześć krzeseł, tudzież serwis porcelanowy. Cłowa 2. na dole. 1012

Wikt domowy, nie drogi, dobry zalecany przez znane osoby, wskaże z grzeczności p. Kostecki cukiernik. 1013

Dwie bony Niemki młode poszukują umieszczenia. **Rządców, ekonomów, oraz innych Oficjalistów gospodarczych** i tylko **doborową służbę męzką i żeńską** ma zawsze do polecenia biuro Kozłowskiej Skarbkowska l. 3. 1009

Nauczycielki udzielające przedmiotów szkolnych, języka francuskiego, niemieckiego i muzyki zostaną bezzwłocznie umieszczone za pośrednictwem Kozłowskiej, Skarbkowska l. 3. 1008

Majętność w powiecie Zbaraskim obejmująca 1478 morgów obszaru, w tem 940 morgów ziemi ornej i ogrodów, 54 morgów łąk, 326 morg. lasów, 145 morgów stawu, z propinacją 1100 złr. i młynem 1200 zł. czynszu przynoszącym, z budynkami gospodarczemi i mieszkalnemi, jest z wolnej ręki do sprzedania. Informacji udziela adw. Glogier w Tarnopolu 1016

Ekspedytorka z uzdolnieniem telegraficznem poszukuje umieszczenia. Adres: Urząd pocztowy Olszanica koło Ustrzyk. 1017

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi, przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1 maja, 4 pokoje,** przedpokój, balkon, weranda, kuchn a etc. od **1. lipca** wszystkie przy **ulicy Brajerowskiej.** Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 974

Pokój z meblami, (stołowanie na życzenie) zaraz do najęcia ulica Długosza 7. 986

Ulica Pańska 4., trzy pokoje w parterze z kuchnią i przynależytościami od 1. kwietnia 988

Ulica Ormiańska 33. pokój kawalerski, 3 pokoje z kuchnią od 1. kwietnia. 1000

Ulica Pańska 11. pierwsze piętro front balkon, 4 pokoje, kuchnia, nyża, garderoba, dwa wychody 1. kwietnia do najęcia. 1011

Korespondencje prywatne.

Piękna Filutko! za dużo koszyków, szczególniej w kotyljonie na ostatnim balu, nieocenionej dobroci serduszko, posłałaś 16/3 słowa pociechy i nadziei! Dzięki nieskończone za nie! czemuż rzeczywistość jednak do nich jest niepodobną?— wzgardzony Twój

1014 R. . . .

PRENUMERATĘ
NA CZASOPISMA PRZYJMUJE
KSIĘGARNIA POLSKA
we Lwowie, plac Halicki l. 14.

	We Lwowie	Na prowin.		We Lwowie	Na prowin.
Biesiada literacka tygodnik illustr. kw.	1·80	2·20	Bazar, illustr. Damenzeitung kwartal.	1·80	2·20
Bluszcz, tygodnik illustr. dla kobiet kw.	3·—	3·80	Głos, tygodnik	3·50	3·85
Kłosy, tygodnik illustrowany kw.	3·60	4·40	Frauen Zeitung, illustrirte, kwartal.	1·80	2·20
Kolce, tygodnik humorystyczny kwart. .	3·50	4·—	Kraj, (Petersburg)	4·—	4·80
Prawda, tygodnik kwartalnie	3·50	4·20	Modenwelt, kwartalnie	0·95	1·25
Przegląd tygodniowy kwartalnie . . .	3·50	3·85	Mode illustrée, kwartalnie	2·40	3·—
Przyjaciel dzieci illust. tygodnik kwart.	1·80	2·20	Życie	3·—	3·80
Tygodnik illustrowany, kwartalnie . . .	3·40	4·20	Saison	1·—	1·40

Oprócz powyższych najpoczytniejszych, księgarnia dostarcza również wszystkie inne gdziekolwiek i w jakimkolwiek języku wychodzące i ogłaszane czasopisma i dzieła po cenach oryginalnych, ręcząc za punktualną wysełkę.

Księgarnia poleca również bogaty swój skład książek we wszelkich językach i gałęziach literatury. Katalogi wysełą się na żądanie franco, jak również posyłka z nowościami do wyboru. Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Większym łaskawym odbiorcom, jakoteż kasynom, czytelniom, kółkom itp. księgarnia czyni możliwe dogodności. — Blizko 20-letnie istnienie tej księgarni i szerokie koło P. T. odbiorców dają rękojmię dokładnego wypełnienia dotychczasowych zleceń, i najlepiej polecają ją względom nowych odbiorców.

L. 663. **OGŁOSZENIE.**

Nasiona warzyw ze zbioru zeszłorocznego w Zakładzie drohowyzkim są do nabycia po nizkiej cenie w biurze Administracji centralnej fundacji hr. Skarbka. Gmach teatralny I. piętro L. drzwi 12.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 23,
rok założenia 1841.
Sukna czarne jakoteż materje na salonowe ubrania po bardzo *umiarkowanych cenach.*

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
Opactwa Fecamp we Francji
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt
jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné*

Skład główny w **FECAMP we Francji**. Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine“: Dostać można we Lwowie u p. **N. Brandler, dom komisowy**, w cukierniach pp. Hausera i Bieniedzkiego, Fer. Grossa, Macieja Kosteckiego, ulica Karola Ludwika, R. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellońska nr. 5. i w handlu win pp. St. Markiewicza, Rynek l. 23, Alberta Szkowrona plac Marjacki l. 7. i w **Tarnopolu** u Edwarda Frantza.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

ZIÓŁKA PIERSIOWE
D-ra Seeburgera

niezawodnie skutecznie ujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pakietu 20 centów.

☞ Dla ochrony od naśladownictw jest każda paczka ziółek podpisem moim zaopatrzona.

Dr A. Seeburger

Główny skład w aptece pod złotym słoniem Henryka Blumenfelda we Lwowie.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem 19

WE LWOWIE

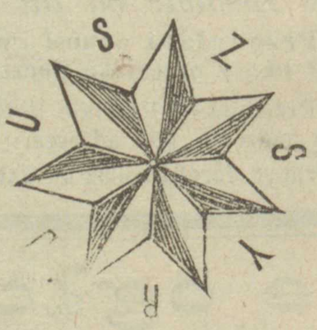

Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej.**

Kosztuje we Lwowie:
1 klgr. złr. 1·70, 1·80 i 1·90.

na prowincji:
4⁸/₄ kl. złr. 8·70, 9·15 i 9·60 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Do Spółki **handlu hurtownego** opartego na udziałach, w jednem z miast powiatowych wschodniej Galicji poszukuje się **człowieka fachowo wykształconego** z praktyką handlową do prowadzenia handlu, o ile możności mogącego złożyć kaucję pieniężną.

Do tegoż samego handlu poszukuje się **KASJERKI** z odpowiedniemi wiadomościami i kwalifikacjami.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesłać pod adresem Rudowski Lwów, Kopernika 38.

Na sezon wiosenny polecam **mój**
OBFICIE ZAOPATRZONY SKŁAD

siewników, pługów, bron, kultywatorów, pomp do gnojówek i innych narzędzi i maszyn rolniczych, sikawek pożarnych itp. wedle znanego **dokładnego wykończenia**

po cenach zniżonych.

W mym warstacie pędzonym parą uskuteczniam reparacje dokładnie i obliczam najtaniej.

Cenniki tegoroczne illustrowane gratis i franco.

J. WYCHERA, fabryka maszyn rolniczych
Lwów, ulica Grodecka l. 47.

Wolny od piegów
zostałem przez codzienne użycie
Bergmanna Mydełka z mleka Lilii
Na składzie po 45 centów sztuka
u Alojzego Hübnera we Lwowie.

Mączkę kościaną preparowaną kwasem siarkowym; najskuteczniejszy ***nawóz*** pod wszelkie zasiewy wiosenne i ***Proszek do karmy*** zawierający około 85% czystego ***fosforanu wapniowego*** bardzo skuteczny dodatek do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju: wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znaczenie wydatność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu. Pakiet na próbę zawierający netto 4⁸/₄ kilogr. proszku, wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem złr. 1·60 z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrji i Niemczech.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowyzh
Spółki komandytowej Juljana Wanga we Lwowie,
ulica Jagiellońska 12.

Specjalna fabrykacja. Rusztowania walcowe i maszyny młynarskie. Na nowo zniżone ceny.

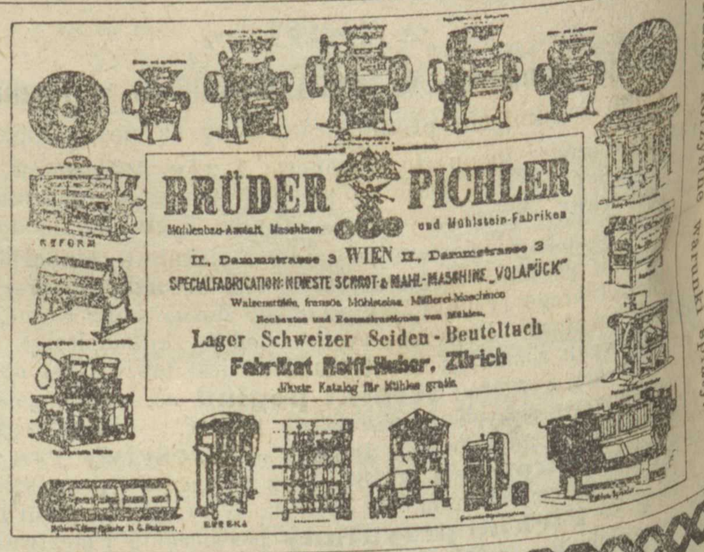

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

W 5-ciu minutach
usuwam za pomocą przezemnie wynalezionego środka bez wycinania, wypalania lub skrobania
NAGNIOTKI
stwardniałości, odzięblenia i t. d.

Całą czynnością jest przyłożenie plastru na odgniotki. Po upływie 5 minut rozpuszcza się nagniotek całkowicie i bez boleści.

Równocześnie usuwam wrastające w ciało paznogcie według najnowszej amerykańskiej metody. — Jeżeliby dolegliwość usuniętą nie została, zrzekam się wszelkiego wynagrodzenia.— Oświadczenia pisemne można przeglądać w mojem mieszkaniu, kąd ze zgłoszeniami udawać się proszę.

Godziny ordynacji od 10 — 1 i od 2 — 4. Tylko kilka dni pobytu.
Hotel Francuski nr. 2, I. piętro.

N. CHILL, operator nagniotków,
upoważn. przez władze c. k. stoł. i rezyd. m. Wiednia.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryki Czerlańskiej.